


EMILIA ROGOWSKA
redaktor wydania

W wielu miejscowościach naszej diecezji rozgrywały się wydarzenia znane szerzej tylko z kart historii powszechnej. O jednym z nich piszemy w dzisiejszym numerze. Co wydarzyło się w latach 70. XIX wieku w Czaplinku, Skrzatuszu czy Ostrowcu? Historycy tacy jak ks. T. Ceynowa powoli odkrywają te zapomniane już nieco dzieje, świadczące o wielkim przywiązaniu dawnych mieszkańców Pomorza do religii i Kościoła. ■

ZA TYDZIEŃ

- JAK PROWADZIĆ DIALOG EKUMENICZNY, radzi znany teolog o. prof. Celestyn Napiórkowski.
- ROZMOWA Z SELIMEM CHAZBIJEWICZEM, imamem gminy muzułmańskiej w Gdańsku, prezesem Związku Tatarów Polskich
- Jak w chrześcijańskiej rodzinie – ODWIEDZAMY BURSĘ SZKOLNĄ W SZCZECINKU

Propozycje na ferie

W Podczelu, Roli i Ostrowcu

Można jeszcze skorzystać z propozycji uczestnictwa w rekolekcjach w okresie ferii zimowych oraz Wielkiego Postu

Ruch Światło-Życie przygotował rekolekcje zimowe dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Spotkania odbywać się będą w Podczelu koło Kołobrzegu. Pierwszy turnus już od 12 do 15 lutego. Z kolei siostry ze Wspólnoty Dzieci Łaski Bożej organizują od 11 do 13 lutego w Roli koło Lipia rekolekcje dla dziewcząt. Wszelkich informacji można zasięgnąć pod numerami telefonów (94) 364 33 39 lub 692 676 775. Propozycję rekolekcji wielkopostnych przygotowała Caritas diecezjalna. Osoby zaangażowane w działalność charytatywną mogą skorzystać – od 18 do 20 lutego – z rekolekcji w Ośrodku Caritas w Ostrowcu koło Wałcza. Zgłoszenia pod numerami telefonów (67) 258 44 13; (94) 342 36 90. **ERA**

Przeciw prawu do zabijania

Ocalić życie


Dr Andrzej Zięba, prezes Polskiego Stowarzyszenia obrońców Życia Człowieka

W piątek 28 stycznia gościł w Koszalinie dr inż. Antoni Zięba, prezes Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka.

Antoni Zięba spotkał się w parafii pw. św. Kazimierza z mieszkańcami Koszalina, odpowiadając na pytania oraz przekonując – na podstawie danych medycznych i statystycznych – że argumenty zwolenników aborcji oparte są na kłamliwych założeniach. **ERA**

We wtorek 15 lutego odbędzie się w Sejmie pierwsze czytanie tak zwanej ustawy o świadomym rodzicielstwie. Przeciwko projektowi ustawy opowiedziały się liczne środowiska, a także część prawników sporządzających dla Sejmu opinie o zgodności ustawy z konstytucją. Z całego kraju napływają setki tysięcy protestów przeciwko projektowi proaborcyjnego prawa. **ERA**

POZDROWIENIA Z AFRYKI



O Ewie Janickiej, absolwentce Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku, ostatni raz pisaliśmy w sierpniu ubiegłego roku. Wtedy właśnie otrzymała krzyż misyjny i przygotowywała się do podróży do Afryki. Obecnie Ewa przebywa w Ugandzie, w misji w Bombo Namaliga. „Pokochałam tych ludzi natychmiast, szczególnie dzieci, które zachwyciły mnie swoją radością z każdego dnia” – pisze w liście do redakcji. W następnym numerze „Gościa” więcej o jej pierwszych wrażeniach z pobytu w Ugandzie. Ewa z sympatią wspomina pomorskie krajobrazy i miasta, zwłaszcza Słupsk i Koszalin, oraz ludzi, dzięki którym mogła zrealizować swoje życiowe powołanie. Za naszym pośrednictwem serdecznie pozdrawia wszystkich diecezjan. **ERA**

Ewa Janicka szybko zaprzyjaźniła się z dziećmi z Bombo

Dla ofiar tsunami

SZCZECINEK. Ponad pięć tysięcy złotych zebrali mieszkańcy miasta podczas koncertu na rzecz ofiar tsunami. Akcją „Szczecinek dla Azji” zainicjował ks. Marek Kowalewski, proboszcz parafii św. Franciszka z Asyżu. Do swojego pomysłu przekonał władze miasta oraz wokalistę cygańskiego zespołu „Terne Roma” Bogdana

Trojanka. Na scenie przed szczecineckim ratuszem wystąpił chór „Echo” Polskiego Związku Niewidomych, grupa wokalna „Emma”, duet syntezatorowy „Blues Brothers”, Młodzieżowa Orkiestra Rozrywkowa Instrumentów Dętych Błaszanych. Obok, za symboliczny grosik, wydawała gorącą grochówkę.



Śpiewa Bogdan Trojanek

To dopiero były jasełka!

LUBOWO. Dzieci i młodzież z Zespołu Szkół w Lubowie przygotowały oryginalne jasełka. Oprócz tradycyjnych postaci – aniołów, pastuszków, Heroda – były też Chiwość, Zmysłowość, Pycha i Żebrak. Dzieci okazały się doskonałymi aktorami, co doceniła, nie szczędząc braw, licznie zgromadzona publiczność. Po przedstawieniu młodzi aktorzy zbierali datki na akcję Caritas „Adopcja na odległość”. Szkoła będzie opiekować się dwójką dzieci z re-

jonu kataklizmu. Inicjatorkami spektaklu były nauczycielki: Stanisława Płaszczyńska, Zofia Haas i Anna Kukula – odpowiedzialne za oprawę literacką, Anetta Chołody i Joanna Koszmar, które przygotowały część muzyczną, oraz Barbara Fryś, Jolanta Koszmar, Anna Smołuca i Krystyna Smuga, które zajęły się strojami, charakterystyką i dekoracjami. Nad stroną techniczną przedstawienia czuwali panowie Franciszek Gąsienica i Marcin Haas.

Kolędy i karaoke

DRAWSKO POMORSKIE. „Wieczór kolęd i pastorałek” – taki tytuł miała impreza, zorganizowana w tułtejszym Ośrodku Kultury. Po raz pierwszy publicznie zaprezentował się Żeński Chór Kameralny prowadzony przez

Marka Szemiela. Wystąpił też Zespół „Pomorzanki” z Suliszewa pod kierunkiem Jana Olechnowicza. Wspólne kolędowanie tak się spodobało publiczności, że na zakończenie zorganizowano konkurs karaoke.



Kołobrzaska bazylika

Kołobrzeg ma 750 lat

KOŁOBRZEG. W mieście trwają przygotowania do jubileuszu 750-lecia założenia miasta. Główne uroczystości odbędą się od 20 do 23 maja. Bogaty program przewiduje między innymi występy i koncerty plenerowe, konferencję naukową, prezentacje szkolne oraz prezentacje miast bliźniaczych.

Jedyny ślad

KOSZALIN. W koszalińskim muzeum można obejrzeć jedyny ocalały ślad pozostały po kilkunastowiecznej obecności w mieście cysterek. Jest nim wapienny kapitel kolumny gotyckiej z XIV wieku, pochodzący z klasztoru, który istniał w rejonie dzisiejszego kościoła prawosławnego.



Ikonk@ w Karlinie

KARLINO. Od 26 stycznia mieszkańcy miasta mogą korzystać z bezpłatnego Internetu, dzięki trzem komputerom uzyskanym z Ministerstwa Nauki i Informatyzacji w ramach programu Ikonk@. Głównym celem programu jest zapewnienie jak najszerszej grupie społeczności lokalnej łatwego, powszechnego i bezpłatnego dostępu do Internetu. Ministerstwo wyposaża małe biblioteki w 3 komputery PC z pakietem biurowym, systemem operacyjnym i programem antywirusowym. Dodatkowo czy-

telnie otrzymują sprzęt sieciowy, umożliwiający łączenie z Internetem. Całe wyposażenie gminy otrzymują bezpłatnie.



Jedna z czytelni w Polsce wyposażonych w ramach programu Ikonk@

Trzeźwa diecezja



Bp Kazimierz Nycz wśród burmistrzów gmin, w których najlepiej rozwiązywane są problemy alkoholowe. Spotkanie w koszalińskiej parafii Ducha Świętego poświęcone było ocenie działań trzeźwosciowych na terenie diecezji.

Będą pomagać seniorom

Dom Maleńkiej Miłości

Ponad 30 osób uczestniczyło w zebraniu założycielskim Stowarzyszenia „Dom Maleńkiej Miłości” w podślupskiej Kobylnicy.

Celem stowarzyszenia jest wsparcie budowy placówki opiekuńczej o tej samej nazwie dla osób starszych. Dom poprowadzą siostry franciszkanki Maryi Nieustającej Pomocy. Na razie w małym domku, postawionym obok właściwego obiektu powstającego w Kobylnicy, dwie siostry opiekują się dziewięcioma osobami. Docelowo Dom Maleńkiej Miłości ma przyjąć ok. 70 potrzebujących. Tymczasem lista chętnych już w tej chwili obejmuje... ponad sto osób.

Placówka zaczęła powstawać w 2000 r. – Ma to być przede wszystkim dom dla osób ze schorzeniami starymi – mówi inicjator, siostra Monika Rusek z Wrocławia. – Na razie duży budynek jest w stanie surowym – nie ma kanalizacji, ogrzewania. Tymczasem na otwarcie czekają nie tylko chorzy, ale też ok. 50 osób liczących na zatrudnienie w Domu Maleńkiej Miłości. Właściwie codziennie przychodzi ktoś pytać o pracę!

– Obecnie wyczerpały się możliwości pozyskiwania sponsorów zagranicznych – mówi wójt Kobylnicy Leszek Kuliński, członek stowarzyszenia. – Na wykończenie potrzeba jeszcze 3–4 mln zł. Trzeba szukać innych źródeł.

Mieszkająca w Kobylnicy siostra Józefa Szada-Borzyszkowska, prezes nowo powstałego Stowarzyszenia, jest dobrej myśli: – Wyłonił się dziewięcioosobowy zarząd. Będziemy szukać sposobów na uzyskanie środków. Na pewno znajdą się ludzie dobrej woli.

Jednym ze sposobów na zebranie pieniędzy od lokalnych darczyńców są festyny. Poprzedni, sierpniowy, mimo deszczowej aury przyniósł ponad 7 tys. zł dochodu. Kolejny planowany jest na 19 czerwca. **KK**

Modlili się o jedność

Trzeba się starać

Duchowni trzech wyznań wzięli udział w nabożeństwie ekumenicznym w kościele Świątej Rodziny w Słupsku.

– Stwórz w nas, Panie, szczerą tęsknotę za jednością Twojego Kościoła – rozpoczął modlitwy przewodniczący modlitwom ks. infułat Antoni Klośka z Białogardu. Przedstawiciele każdego z wyznań przygotowali swój wkład w nabożeństwo.

– Czasami zbyt wielką wagę przywiązujemy do tego, jak wierzymy, a nie w co wierzymy – mówił do zgromadzonych ks. Mariusz Synak, proboszcz parafii prawosławnej w Słupsku. Dodał, że kolejne pokolenia mając coraz doskonalsze możliwości badania i zgłębiania Ewangelii, zamiast lepiej ją rozumieć, dzieliły Kościół. Ks. Jacek Heidenreich ze zboru zielonoświątkowego przypomniał, że gdy staniemy przed



panem, nie będziemy dzieleni na wyznania i narody, wszyscy bowiem będą zaproszeni na ucztę Baranka. O zagrożeniu dla wiary w ogóle – o nowym wcieleniu Antychrysta mówił ks. infułat Klośka. – To nowe wcielenie to fascynująca osobowość, pociągająca nas ideami wegetarianizmu, pacyfizmu, ochrony środowiska, obrony praw zwierząt. Są to idee mające po-

Nabożeństwo ekumeniczne w Słupsku

prawić samopoczucie i dające się zastosować zamiast religii.

Ksiądz infułat zapytany, czy możliwa jest jedność chrześcijan, westchnął: – Bóg jeden wie... Czym innym jest jedność teologiczna, do której daleka droga, czym innym tradycje, zwyczaj. My wszyscy możemy tylko wystąpić z chęcią z naszej strony. Droga do jedności nie jest drogą na jedno pokolenie. Trzeba jednak się starać! **KK**

W Wałczu nie było zwycięzcy

Konkursowe kołędowanie

W Wałczu, w kościele św. Antoniego odbył się czwarty już Międzyszkolny Konkurs Kołęd.

Organizatorem konkursu, podobnie jak w poprzednich latach, był Zespół Szkół Miejskich, a całością kierował Dariusz Izban. Tym razem w konkursowe szranki stanęło 48 młodych artystów, reprezentujących 19 szkół podstawowych i gimnazjów z całego powiatu. Dzieci oceniało jury w składzie: Agata Steczkowska, Aleksandra Olejnik, o. Piotr Nowak i Karol Urbanek. Oprócz tradycyjnych kołęd dzieci zaprezentowały pastorałki we wspólnych, a nawet własnych aranżacjach. W przerwach pomiędzy występami odbyły się warsztaty wokalne prowadzone przez Agatę Steczkowską.

Poziom konkursu w opinii organizatorów był dużo wyższy niż w poprzednich latach. Pomimo tego werdykt jury dla większości młodych wykonawców oraz ich opiekunów był zaskoczeniem. W kategorii szkół podstawowych nie przyznano pierwszego miejsca. Drugie zajęła Dominika Oracz z Człopy, a trzecie ex aequo Emilian Pawlukiewicz i Bartosz Siatkowski ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Wałczu. Wyróżnienia otrzymali Jakub Bara (Szkoła Podstawowa w Różewie), Olga Filipiak (Zespół Szkół Miejskich nr 1 w Wałczu) i Agnieszka Antkowiak (Szkoła Podstawowa nr 1 w Wałczu). W kategorii gimnazjalistów jury nie przyznało żadnego miejsca. Wyróżnieniami uhonorowane zostały Renata Miciun z Człopy

przez Agatę Steczkowską. Wyróżnienia otrzymali Diana Michalczyk i Agnieszka Krotewicz z Gimnazjum nr 2 w Wałczu.

Wszyscy wyróżnieni wykonawcy otrzymali nagrody rzeczowe, a dodatkową nagrodą dla zdobywców trzeciego i drugiego miejsca w kategorii szkół podstawowych był występ przed publicznością przybyłą na koncert Justyny Steczkowskiej.

Po finałowym koncercie zaprezentowały się dwa waleckie chóry: „Chabry” i, skupiający artystów z zamieszkującej Wałcz mniejszości ukraińskiej, chór „Czeremcha”. Zespoły zaprezentowały trzy kołedy, między innymi „Cicha noc”, którą zaśpiewały w języku polskim, ukraińskim i niemieckim.

AGNIESZKA SINDREWICZ

Sonda

O WALCE PAŃSTWA
Z KOŚCIOŁEM MÓWIĄIZABELLA KRAJEWSKA
Z RADOMIA

W szczególnych sytuacjach, tak jak w Polsce czasów komunizmu, Kościół był sumieniem narodu i oparciem dla uciskanego większości społeczeństwa. Symbolem właściwej postawy w czasach walki państwa z Kościołem jest dla mnie „Non posumus” kardynała Stefana Wyszyńskiego. Kiedy już nie miał wyjścia, nie ugiął się i nie zrezygnował z obrony Kościoła, tylko wołał pójść do więzienia.

ZYGUNT KRÓLAK Z WITOLUBIA



Walka państwa z Kościołem zawsze prowadzona była po to, żeby uczynić ludzi bezwolnymi. Ludzie wyprani z ideałów i zasad moralnych, pozbawieni poczucia wspólnoty, stają się tłumem, którym łatwo kierować. I przeciwnie, ludzie zbudowani moralnie, będący częścią wspólnoty, nie dadzą sobą manipulować.

ŁUKASZ TRZECIAK Z KOSZALINA



Walka państwa z Kościołem rozgrywa się od wieków. Efekt jest taki, że niektóre z tych państw już zniknęły, a Kościół wciąż trwa. Powinno to dostarczyć wniosków tym, którzy z uporem powracają do tych pomysłów. W Polsce też są ludzie, którym taka walka odpowiada. Na szczęście, są to środowiska marginalne. Trzeba również pamiętać o katolikach, do dzisiaj żyjących w państwach programowo zwalczających Kościół i religię. Musimy być z nimi solidarni.

Państwo ko

Najdłuższa wojna
nowoczesnej Europy
zawiera w sobie epizod,
który można określić
jako najkrótszą
wojnę nowożytnego
Kościoła. Wojnę
wypowiedziała Rzesza
Niemiecka, trwała ona
sześć lat i przeszła
do historii pod nazwą
Kulturkampf.

tekst
EMILIA ROGOWSKA

Jest rok 1875. Polski już od 80 lat nie ma na mapie Europy. Zaledwie przed dziesięć laty upadło powstanie styczniowe. Prusy święcą wielkie zwycięstwa militarne – najpierw w bitwie pod Sadową gromią Austrię, a pięć lat później pod Sedanem upokarzają Francję. Z rozproszonych dotąd państw niemieckich powstaje II Rzesza, nazywana Cesarstwem Niemieckim, a jej kanclerzem zostaje Otto von Bismarck. We wszystkich trzech zaborach trwa walka Polaków o odzyskanie niepodległości oraz ocalenie polskości i religii. Papieżem jest Pius IX, który nazywa siebie „więźniem Watykanu”. Prymasem, metropolitą poznańskim i gnieźnieńskim jest arcybiskup Mieczysław



Ledóchowski. Ziemia walecka stanowi najbardziej na północ wysunięty dekanat archidiecezji poznańskiej.

Najdłuższa wojna
nowoczesnej Europy

W pierwszych latach pruskich rządów w Wielkopolsce nie zapowiada jeszcze przyszłej polityki wynaradawiania Polaków. Na razie władze ograniczają się do wprowadzenia administracji niemieckiej oraz prowadzą akcję osiedleńczą na niewielką skalę. Sytuacja zmienia się po upadku powstania listopadowego. Polacy pozbawieni zostają samorządu, a język niemiecki staje się językiem urzędowym. Prawdziwe

prześladowania rozpoczynają się jednak po zjednoczeniu Niemiec pod hegemonią Prus. Kanclerz Bismarck, obawiając się reakcji mocarstw, dąży do szybkiego scementowania państwa. W Wielkopolsce i na Pomorzu, niemal automatycznie, proces przeradza się w walkę z polskością. Kulturkampf, pod hasłem walki o kulturę, stara się osłabić Kościół, tradycyjną ostoję polskości. W 1885 roku rząd przeprowadza z całą bezwzględnością „rugi pruskie”, akcję wysiedlania Polaków, przybyłych do Niemiec w celach zarobkowych. W następnym roku sejm pruski rozpoczyna akcję wykupu ziem z rąk Polaków. Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy po-

uchwalenia ustaw majowych

Contra Kościół



sa IX na Soborze Watykańskim I w 1870 roku, dogmat o nieomyślności papieża w sprawach wiary i obyczajów. Walka jest prowadzona przy pomocy antykościelnego ustawodawstwa państwowego. Jej kulminacją są „prawa majowe” 1875 roku. Wcześniej, w 1873 roku Bismarck podporządkowuje Kościół ustawodawstwu państwowemu. Ustawy wymagają od kandydatów na stanowiska kościelne, aby ukończyli państwowe gimnazjum, studiowali teologię na uniwersytecie i złożyli egzamin państwowy z filozofii, historii i literatury niemieckiej. Władza dyscyplinarna Kościoła i prawo wymierzania kar zostają ograniczone i poddane kontroli państwa. Wcześniej wprowadzony zostaje tak zwany paragraf k a z a l n i c y, który nakłada kary więzienia na duchownych, występujących z ambony przeciw

Prasa z tego okresu przedstawiała Kulturkampf jako pojedynek szachowy pomiędzy Bismarckiem a papieżem Piusem IX

trwa aż do roku 1918 i zakończy się przyłączeniem Wielkopolski do odrodzonej Rzeczypospolitej.

Żelazny kanclerz

Otto von Bismarck, nazywany „żelaznym kanclerzem”, rozpoczyna walkę ze wszystkim, co uważa za niebezpieczeństwo dla nowego tworu państwowego. Chce szybko rozprawić się z separatyzmami, silnymi zwłaszcza w południowych krajach niemieckich, katolicyzmem, niechętnym wobec protestanckich Prus, wreszcie z mniejszościami narodowymi. Sygnałem do rozpoczęcia Kulturkampfu staje się, ogłoszony przez papieża Piu-

rządowi. Następnie rząd pruski ogłasza ustawy o zakazie działalności jezuitów, o przekazaniu nadzoru nad szkołami wyłącznie państwu oraz o obowiązkowym ślubie cywilnym niezależnym od ślubu kościelnego.

Niezłomny kardynał

Władze pruskie uderzają w duchowieństwo. Biskup Jan Cryzostom Janiszewski z Poznania jest dwukrotnie więziony za obronę polskość, a w 1870 roku złożony z urzędu. Do więzienia trafia także biskup Cybichowski z Gniezna. Taką sytuację zastaje arcybiskup Mieczysław Ledóchowski, po powołaniu go na stolicę biskupią w Poznaniu i

Gnieźnie. Od lat pozostaje w papieskiej służbie dyplomatycznej, a nominację otrzymuje w Brukseli, gdzie jest nuncjuszem apostolskim. Początkowo jest krytykowany za zbyt ugodową politykę wobec władz pruskich. Kiedy jednak odmawia władzom prawa do kontroli nad seminarium i po dawnemu obsadza stanowiska kościelne, przychodzi repressje. Dostaje trzydzieści pozwów sądowych za wyświęcenie trzydziestu neoprezbiterów. W 1874 roku zostaje aresztowany i wtrącony do więzienia. Jego los dzieli 90 księży, inni są nękania i gnębieni. Władze pruskie naciskają, by arcybiskup rzekł się gnieźnieńsko-poznańskiej stolicy. W czasie odbywania kary w Ostrowie Wielkopolskim otrzymuje nominację na kardynała. Po wyjściu z więzienia nie może jednak wrócić do Poznania, spędzając resztę życia w Rzymie.

Więzień Watykanu

Antykościelne poczynania Bismarcka z rosnącym niepokojem obserwuje papież Pius IX. Po ograniczeniu zasięgu Państwa Kościelnego do samego Watykanu, papież na znak protestu ogłasza się jego więźniem. Wśród Polaków cieszy się szacunkiem i popularnością. Wcześniej, w roku 1848, przyjmuje na audyencji Adama Mickiewicza, a pięć lat później beatyfikuje Andrzeja Bobolę. Podczas powstania styczniowego zarządza modlitwy za naród polski, a po upadku powstania ogłasza encyklikę, potępiającą „mocarza, który gnębi swych katolickich poddanych”. W lutym 1875 roku Pius IX ogłasza całe ustawodawstwo Kulturkampfu za nieważne. Rząd pruski odpowiada represjami. Kanclerz Bismarck, na żądanie zaprzestania walki z Kościołem, odpowiada, że nie pójdzie do Canossy. Stopniowo

wo jednak zmuszony jest łagodzić swój antykościelny kurs. W roku 1878 umiera Pius IX, a jego następcą zostaje papież Leon XIII. W liście wzywa kanclerza Bismarcka do pokoju między cesarstwem a Kościołem. Stopniowo w drodze dekretów regulowane są stosunki Kościoła w Rzeszy.

Trwający sześć lat Kulturkampf zakończył się porażką polityki Bismarcka. Żelazny kanclerz nie poszedł wprawdzie do Canossy, ale na długo stał się dla świata symbolem nieskuteczności walki państwa z Kościołem. Wielu historyków twierdzi, że Kulturkampf wzmocnił polski katolicyzm. „Nic nie mogło wywrzeć silniejszego wpływu na umocnienie się świadomości narodowej Polaków” – napisał historyk Norman Davies.

*O Kulturkampfie
czytaj również na str. 6*

ŚWIĘTY ARNOLD JANSSEN



(1817–1909),
niemiecki kapłan,
założyciel zgro-
madzenia werbi-
stów, zapoczątko-

wał wielkie dzieło misyjne, które trwa do dzisiaj. W okresie Kulturkampfu, „na przekór władzy ziemskiej, gdy to, co duchowe, zdawało się ginąć”, zakłada Dom Misyjny w Steyl – w Holandii, blisko granicy niemieckiej. Ktoś wówczas powiedział o nim: „Albo jest szaleńcem, albo świętym”. W ciągu kilkunastu lat powstawały wielkie domy misyjne w kilku krajach Europy. Swoje pragnienia zawarł w słowach: „By przed światłością Słowa i Duchem łaski ustąpiły ciemności grzechu i noc niewiary, a Serce Jezusa żyło w sercach wszystkich ludzi”.

Z dziejów Kościoła koszalińsko-kołobrzesckiego

Kulturkampf w Wałczu

W diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej są miejsca, które doznały przemocy pruskiego Kulturkampfu.

Cennym źródłem do poznania historii Kulturkampfu na niektórych terenach wchodzących w skład dzisiejszej diecezji koszalińsko-kołobrzesckiej jest książka historyka, ks. Tadeusza Ceynowy „Ziemia pogranicza. Dekanat wałecki w latach 1821–1920”. Niezwykle rzetelna praca ukazuje dramatyczne losy duchowieństwa oraz postawy wiernych w czasie obowiązywania pruskiego ustawodawstwa antykościelnego. Katolicy spodziewali się nadchodzących represji. Jeszcze przed ogłoszeniem kulturkampfu czternastu duchownych z dekanatu wałeckiego wystosowało adres do abp. M. Ledóchowskiego z zapewnieniem, że zapowiedane prawo nie wpłynie na zmianę ich postaw. Już po latach, kiedy po wyjściu z więzienia kardynał Ledóchowski przebywał w Rzymie, otrzymał życzenia urodzinowe od wiernych z Wałcza, Dobina, Chwiramu i Ostrowca.

Trudne lata

Ks. Froehlich, wikariusz z Wałcza, został przeniesiony do Wschowy. Władze uznały przenosiny za niezgodne z prawem i sześciokrotnie skazywały księdza na grzywny z zamianą na karę więzienia, by w końcu wydać zakaz pobytu w kilku powiatach. Abp Ledóchowski mianował na wakujące miejsce w Wałczu ks. Juliusza Hellwegera. Dostał za to wezwanie do sądu, a ks. Hellwegera wraz z 13 innymi duchownymi skazano na banicję. Ostatecznie ksiądz wyjechał do Ameryki. Po osadzeniu M. Ledóchowskiego w więzieniu zaczęli działać – z upoważnienia arcybiskupa –



ARCHIWUM GN

tajni delegaci. W celu ich zdemaskowania władze pruskie wzywały na przesłuchania dziekanów. Ci rozmowni nie byli, bo na 40 przesłuchiwanych 36 trafiło do aresztu. Jednym z nich był dziekan wałecki Friske, którego można było zaarrestować dopiero wtedy, gdy uspokoił wiernych tłumnie zgromadzonych pod plebanią.

Cierpienia za wiarę

Oskarżany ks. Friske odmówił stawienia się na rozprawę w Szczecinku, tłumacząc to niekompetencją sądów państwowych w rozstrzyganiu spraw kościelnych. Został skazany na rok więzienia i 300 talarów grzywny. Od maja do lutego 1876 roku odbywał karę w Szczecinku, resztę wyroku zaś w Koszalinie. Ponieważ nie uiścił żądanej kwoty, przedłużono mu pobyt w odosobnieniu do 19 miesięcy. Do dramatycznych scen doszło podczas

Kościół w Skrzatuszu był w okresie kulturkampfu świadkiem dramatycznych wydarzeń

obsadzania parafii w Skrzatuszu państwowym nominatem. Wierni nie wpuścili go do świątyni, „upadli na kolana i modlili się przed zabarykadowanym kościołem”. Starosta musiał otwierać drzwi świątyni przy pomocy miejscowych ślusarzy. Później mieszkańcy Skrzatusza i Witankowa woleli chodzić 10 kilometrów do kościoła w Łubiance, obsadzonego przez księży z nominacji biskupiej. Wielu duchownych prowadziło działalność konspiracyjną (tak zwani wędrowni wikariusze). „Z pewnością podczas kulturkampfu na terenie parafii czaplineckiej prowadzono tajne duszpasterstwo, o czym świadczą wpisy do ksiąg metrykalnych...” – pisze ks. dr T. Ceynowa.

ERA

Ks. Tadeusz Ceynowa, „Ziemia pogranicza. Dekanat wałecki w latach 1821–1920”, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne – Radom 2004.

AUTOR

Ks. TADEUSZ CEYNOWA (ur. 1967), hi-



storyk Kościoła, adiunkt na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Szczecińskiego,

dyrektor archiwum diecezjalnego w Koszalinie. Autor wielu cennych publikacji dotyczących historii Kościoła na Pomorzu oraz hasła „diecezja koszalińsko-kołobrzescka” w „Encyklopedii Katolickiej”.

METODA NAUKOWA



Mikroskop i teleskop – tak w skrócie określa swoją metodę naukową Norman Davies, poczytny historyk brytyjski. Mikroskop, czyli mikrohistoria, polega na dogłębnym przebadaniu jakiegoś bardzo wąskiego tematu. Teleskop, to z kolei makrohistoria, a więc nakreślenie szerokich ram pojęciowych czy ideowych pozwalających na całościowe ujęcie okresu w dziejach. Oczywiście najlepsze efekty przynosi połączenie tych dwóch metod. Wydarzenia można wówczas prześledzić na przykładzie konkretnego miejsca na ziemi i osadzić je w określonej epoce historycznej. Taką właśnie metodę zastosował ks. Tadeusz Ceynowa w swojej pracy „Ziemia pogranicza”.

Najświętsza Maryja Panna z Lourdes

Osiemnaście objawień Niepokalanej

Do sanktuarium w Lourdes co roku przybywają cztery miliony pielgrzymów z całego świata, by odzyskać nadzieję i umocnić swoją wiarę.

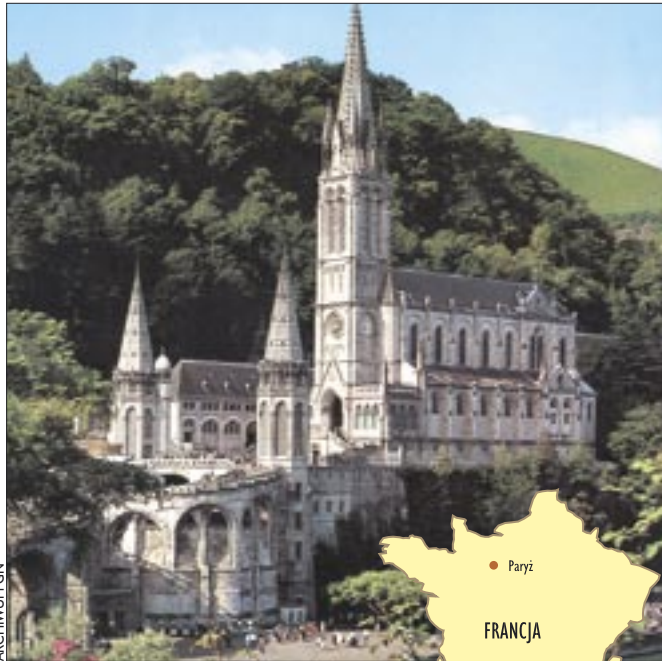
Tutaj w połowie XIX wieku Najświętsza Maryja Panna objawiła się kilkunastoletniej biednej dziewczynce. „Cieszymy się, że możemy wam przedstawić przykład Bernadetty, tego dziecka biednego i nieznanego w świecie, ale wybranego przez Boga, które stało się zwiastunem Jego łask. Bóg, by pokonać przemoc – pisze św. Paweł – wybrał to, co w świecie jest bez nazwiska, to, czym się pogardza – właśnie na to pada wybór Boga” – mówił kardynał Giovanni Roncalli, późniejszy papież Jan XXIII.

Grota objawień

Rankiem 11 lutego 1858 roku Bernadetta wraz ze swoją siostrą i przyjaciółką udała się nad rzekę Gave, by zebrać chrust na opał. Pozostała nieco w tyle. W pewnej chwili, w miejscu nazywanym Starą Skalą (Massabielle), usłyszała dźwięk podobny do szumu wiatru. Nagle, na wysokości około 3 metrów, zobaczyła światłość i wylaniającą się z niej kobietę. „Kiedy podniosłam głowę w stronę grotty, ujrzałam Panią ubraną na biało. Miała białą suknię, biały welon, w pasie błękitną szarfę i różę na każdym bucie – żółtą, w takim samym kolorze jak tańcuszek jej różańca” – wspominała później. Wystraszona wyciągnęła z kieszeni różaniec i wykonała znak krzyża, wtedy lęk ją opuścił. Było to pierwsze z 18 objawień.

Cudowne źródło

„Proście Boga o nawrócenie grzeszników” – powiedziała Pani podczas jednego z objawień. Dzień później ponownie wezwała do pokuty, a następnie poleciła dziewczynce obmyć się w pobliskim jezio-



Bazylika w Lourdes

rze. „Nie widząc źródła, skierowałam się ku rzece. Pani jednak powiedziała mi, że to nie tam, i dała mi znak palcem, abym podeszła pod skałę. Zrobiłam tak. Znalazłam tam za ledwie odrobinę wody, jakby błoto, i z ledwością mogłam jej nabrać. Zaczęłam drążyć ziemię. Po chwili mogłam nabrać wody, ale trzy razy ją wyrzuciłam. Dopiero za czwartym razem mogłam się napić, tak bardzo woda była brudna” – opowiada Bernadetta. Wtedy właśnie powstało źródło, które stało się miejscem wielu cudownych uzdrowień.

Cudowne uzdrowienia

Wszelkie cuda za sprawą Lourdes są przez Kościół trakto-

wane z wielką ostrożnością i poddawane specjalnej procedurze sprawdzającej. Dowody niezliczone przemawiają jednak za licznymi, cudownymi uzdrowieniami. Jednym z najbardziej wymownych relacji jest świadectwo doktora Alexa Carrela, laureata Nagrody Nobla z 1912 roku w dziedzinie medycyny: „Nigdy nie zapomnę tego wstrząsającego wydarzenia, kiedy zobaczyłem, jak duża, podobna do raka narośl na ręce robotnika ściągnęła się na moich oczach do rozmiarów małej blizny; nie mogę tego zrozumieć, ale nie mogę wątpić w to, co zobaczyłem na własne oczy.”

ERA

PAPIEŻ W LOURDES



„Kłękając tutaj, przy Grocie Massabielskiej, ze wzruszeniem odczuwam, że dotarłem do kresu mej pielgrzymki. Dobra Matko miej litość dla mnie; całkowicie oddaję się Tobie po to, abys dała mi swojemu drogiemu Synowi, którego pragnę miłować całym sercem. Dobra Matko, obdarz mnie sercem rozpalonym dla Jezusa”.

Jan Paweł II, Lourdes, 14 sierpnia 2004

OBJAWIENIA

W sumie Bernadetta doświadczyła osiemnastu objawień. Z każdym z nich wiąże się jakieś wydarzenie – raz dziewczynka użyła wody święconej, innym razem poprosiła Maryję o podanie swego imienia, jeszcze innym razem o zapisanie przesłania na kartce. Podczas jednego z objawień otrzymała misję przekazania kapłanom, aby przyszli do Niej w procesji oraz wybudowali kaplicę. Najdłuższe z objawień trwało około godziny. Po raz ostatni Maryja ukazała się 16 lipca.



WIZJONERKA

BERNADETTA SOUBIROUS (1844–1878) przychodzi na świat w Lourdes w biednej rodzinie młynarza. W wieku 13 lat z powodu nękającej rodzinę biedy opuszcza dom rodzinny i zamieszkuje w Bartres u przybranej matki. Nie chodzi do szkoły, nie umie pisać i czytać. Wraca do domu, by 11 lutego 1859 r. w grocie nad rzeką po raz pierwszy ujrzeć Najświętszą Maryję Pannę. Po objawieniach wstępuje do klasztoru w Nevers, gdzie opiekuje się chorymi. Umiera w wieku 35 lat. Jej ostatnie słowa brzmią: „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za mnie, biedną grzesznicę!”. Jej ciało, które nie uległo rozkładowi, spoczywa w specjalnym relikwiarzu w klasztorze w Nevers. Kanonizowana w 1933 r.



PANORAMA PARAFII
Bukowo Polanowskie

Piętnaście lat później

Bukowo Polanowskie jest jedną z młodszych parafii w diecezji. Erygowano ją 4 sierpnia 1989 roku. Jak wygląda dzisiaj?

Plany utworzenia parafii pojawiły się w 1982 roku, kiedy Bukowo należało jeszcze do parafii w Polanowie. W roku 1986 powstał tutaj samodzielny wikariat, a w 1989 r. parafia. Pierwszym proboszczem był ks. Jerzy Bąk. Kontynuował on budowę kościoła, zapoczątkowaną przez polanowskiego proboszcza ks. Ludwika Musiała. Według projektu, w bryle nowej świątyni znalazła miejsce plebania. Przygotowano tam małe mieszkanie dla proboszcza, aby zajmował się pracami w kościele. Nowemu proboszczowi, ks. Janowi Sosnowskiemu, gdy przybył tutaj 28 sierpnia 2002 r., pozostały tylko drobne prace wykończeniowe – wstawienie witraży, wymurowanie schodów na chór, położenie tam posadzki oraz pomalowanie dachu kościoła. Obecnie, po zakończeniu prac w budynku gospodarczym, trwa remont w części zajmowanej przez plebanię.

Kościół filialne

znajdują się w Ratajkach, Komorowie i Sownie. Najbardziej oddalony, ale za to w najlepszym stanie technicznym jest kościół w Ratajkach. Kościół w Sownie, według opinii specjalistów, został wybudowany



w XIX w., ale ks. Sosnowski twierdzi, że przynajmniej wieża tej świątyni jest znacznie starsza. Trzeba jeszcze wzmocnić fundamenty i wymienić niektóre elementy drewniane. Sporządzony kosztorys opiewa na około 200 tysięcy złotych. W najgorszym stanie technicznym jest kościół w Komorowie, pochodzący z XV i przebudowany w XVII wieku. Tutaj, według wstępnego kosztorysu, potrzeba około 500 tys. zł, co przekracza możliwości nie tylko niewielkiej społeczności wiernych z Komorowa, ale całej parafii. We wszystkich kościołach udało się kompletować potrzebne szaty, naczynia i księgi liturgiczne.

Duszpasterstwo

W skład rady parafialnej wchodzi po trzech przedstawicie-

li miejscowości, w których znajdują się kościoły, co powoduje, że członkowie rady troszczą się także o kościoły filialne. W parafii działa Caritas i jest dość liczna grupa ministrantów. Niestety, w żadnym kościele nie ma instrumentu i nie ma też organisty. Jedynie w Sownie zawiązał się chór, który uświetnia uroczystości. Dużym wydarzeniem parafialnym jest coroczny festyn, organizowany po Mszy świętej odpustowej. W jego przygotowanie angażują się nauczyciele, członkowie rady parafialnej i mieszkańcy poszczególnych wiosek. Imprezie towarzyszy wiele atrakcji, gier i zawodów sportowych. Zawsze gra zespół muzyczny.

Ks. EDWARD SIENKIEWICZ

**Kościół parafialny
pw. Niepokalanego
Serca Najświętszej
Maryi Panny**



KS. JAN SOSNOWSKI

wyświęcony 29. 05. 1983 r. w Koszalinie, jako wikariusz pracował w Szczecinku, w Słupsku i w Kępicach. Przez 2 lata był kapelanem Szpitala Wojewódzkiego w Koszalinie. Pierwszy dekret proboszczowski otrzymał do nowej parafii w Robuniu. Od 2 lat jest proboszczem w Bukowie.

ZDANIEM PROBOSZCZA

W parafii tej mieszkają bardzo życzliwi ludzie. Niestety, wielu z nich boryka się z wielkimi trudnościami materialnymi. Coraz więcej jest w parafii rodzin bez jakiegokolwiek stałego źródła dochodu. Do biedy materialnej dołącza się często dość silne rozgoryczenie, apatia i całkowita bezradność. Tylko niektórzy próbują szukać stałego zatrudnienia, co jest bardzo utrudnione z powodu znacznej odległości od większych miast. Tylko kilka osób w poszukiwaniu pracy wyjeżdża za granicę. Trudno się zatem dziwić, że nawet w niedzielę brakuje tu intencji mszalnych. Przygnębiające jest również to, że wielu młodych ludzi w tej parafii skończyło swoją edukację na poziomie szkoły podstawowej. Na terenie parafii mieszka spora grupa grekokatolików, którzy uczestniczą w nabożeństwach i włączają się w życie parafii. Trochę niska jest frekwencja na niedzielnej Eucharystii. Mam jednak nadzieję, że z czasem będzie coraz lepiej.

Zapraszamy na Msze św.:

- w niedzielę i uroczystości: Ratajki – 8.30; Sowno – 9.30; Bukowo – 11.00; Komorowo – 12.30
- w dni powszednie: Bukowo – 16.00 i w środę Sowno